

Marek Domagalski

Publikacja: 14.03.2018

## Szanse Magdaleny Ogórek w sporze z Muzeum Historii Żydów Polskich Polin

Prawnicy podzieleni są w ocenie szans Magdaleny Ogórek, która żąda od Muzeum Historii Żydów Polskich Polin przeprosin za umieszczenie jej twitterowego wpisu jako przykładu współczesnych przejawów antysemityzmu.

Chodzi o zeszłoroczny wpis, w którym Ogórek wytknęła senatorowi Markowi Borowskiemu (kiedyś jednemu z liderów SLD), że jego ojciec zmienił nazwisko z żydowskiego na polskie, więc powinien „rozliczyć się ze stalinowskiego i KPP-go spadku”, który umieszczono na najnowszej wystawie „Obcy w domu. Wokół Marca'68”, we fragmencie poświęconym współczesnemu antysemityzmowi.

Magdalena Ogórek powiedziała „Rzeczpospolitej”, że jej *tweet* nie był o pochodzeniu Borowskiego, o czym muzeum wiedziało i teraz wycofuje się z pierwszej wersji o jego antysemityzmie i mówi o mowie nienawiści, ale tego też w nim nie było. Termin żądania przedprocesowego jakie wysłała muzeum upływa w piątek i jeśli nie będzie uwzględnione w poniedziałek złoży pozew o przeprosiny i usunięcie *tweeta* z wystawy, gdyż jego obecność tam jest dla niej obraźliwy i pomawiający.

Muzeum z kolei odpowiada, że przykłady współczesnego hejtu i mowy nienawiści zbliżone do języka, którym posługiwano się przed 50, stanowią część wystawy, a wszystkie wpisy w rodzaju wpisu Ogórek są prawdziwe, i nie podano nazwisk ich autorów.

Dodajmy jednak, że ich rozszyfrowanie nie jest trudne.

Jakie ma szanse ewentualny pozew Ogórek przed sądem? Nie tylko prawo, ale i zwykła uczciwość nakazuje, aby oceniając daną wypowiedź zawsze brać pod uwagę kontekst i przedmiot debaty, w której padła, i jest to szczególnie istotne, kiedy daną wypowiedź chce się przedstawić jako przykład czy przejaw rasizmu, nagannego zachowania. Taka ocena zawsze dotyka, a nawet hańbi, osobę, której wypowiedź tak właśnie zostaje publicznie oceniona, tym bardziej jeśli jest to ocena poważnej instytucji - w tym wypadku Muzeum Polin.

- To czy wypowiedź jest antysemitką jest kwestią ocenną. Jeśli muzeum pozwoliło widzowi dokonać tej oceny, wtedy nie powinno być problemu – wskazuje adwokat Krzysztof Czyżewski. - *Tweet* był o zmianie nazwiska przez pana Borowskiego, a zatem dotyczył jego pochodzenia. Jeśli wystawa jest o antysemityzmie, a nagle *tweet* ma ilustrować nie antysemityzm tylko mowę nienawiści - to mógłby być pewien problem z obroną jego zamieszczenia na wystawie.

- Uważam, że wypowiedź red. Ogórek biorąc pod uwagę kontekst nie była ani antysemitką, ani rasistowska ani nie była mową nienawiści – ocenia adwokat Dariusz Pluta. - Nie oznacza to, że nie można mieć do niej zastrzeżeń, skrótowość *twittera* do pewnych dyskusji, po prostu się nie nadaje o czym warto pamiętać. Co się tyczy pozwu to od dawna uważam, że składanie go przez osobę publiczną, w szczególności znanego dziennikarza, który sam korzysta z mocnych wypowiedzi to ostateczność. Uważam, że w takich sprawach najwyższym sędzią jest opinia publiczna. Są jednak przypadki, kiedy nawet osoba publiczna nie ma innego wyjścia niż sąd, kiedy zarzutu czy sugestii antysemityzmu, oskarżający nie odwoła.

Ostrzej oceniają wypowiedź Ogórek mec. Jerzy Naumann i prof. Bogudar Kordasiewicz.

- Jej przypadek pasuje jak ulał do przysłowia „uderz w stół, a nożyce się odezwą”. Zamiast okazania wstydu i przeprosin, słyszymy zapowiedź procesu sądowego. Jeśli do niego dojdzie, sąd udzieli lekcji wyjaśniając pani Ogórek, jak należy rozumieć oraz jakie są cechy wypowiedzi o charakterze antysemitkim – ocenia adwokat Naumann.

- Choćby uznać, że kwestią sporną jest zaliczenie wypowiedzi "czy oznaką kręgosłupa jest zmiana nazwiska z Berman na Borowski?" do kategorii współczesnych przejawów antysemityzmu, to jednak taki pogląd mieści się w granicach debaty publicznej – ocenia prof. Kordasiewicz. - Kwalifikacja wypowiedzi dokonana przez autorów wystawy, co najmniej nadaje się do obrony (a osobiście uważam ją za prawidłową), z tego powodu, że senator Borowski nie został poddany krytyce za swoje działania w sferze publicznej, a wyłącznie za swoje żydowskie pochodzenie. To jest właśnie istotą antysemityzmu.